p **Cena numeru 15 groszy.**

Dziś 8 stron. **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 16-go SIERPNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 227

Poważna sytuacja w Niemczech.

Trudności gospodarcze w Rzeszy i spadek obrotów handlowych z zagranicą, na tle wewnętrznej sytuacji, nie wróżą nic dobrego.— Niebezpieczeństwo niemieckie zagraża Europie.

Paryż, 15 sierpnia.

Profesor Georg Bernhardt omawia w „L'Oeuvre" zagadnienie niebezpieczeństwa niemieckiego.

Autor zwraca uwagę na olbrzymi spadek obrotów wewnętrznych, co wskazuje na poważną sytuację w Niemczech.

Prof. Bernhardt jest zdania, iż bez względu na to, czy Niemcy zbroją się, czy nie, ich sytuacja gospodarcza stanowi faktyczne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, bowiem z takich sytuacyj, jak obecna w Niemczech, wychodzi się rewolucją, albo też awanturami imperjalistycznemi nazewnątrz kraju.

Berlin, 15 sierpnia.

Rząd Rzeszy wydał nowe zarządzenie, ograniczające transfer wypłat do Czechosłowacji. Należności dla firm czechosłowackich wpłacane być mają do banków Rzeszy.

Zarządzenie to spowodowane być miało jakoby naskutek wprowadzenia przez bank narodowy czechosłowacki ograniczeń w obrotach dewizami z Berlinem.

Adjutant Hitlera ciężko ranny w katastrofie samochodowej

Berlin, 15 sierpnia.

„Zeitungdienst" donosi, że w Badenji wykryto olbrzymią aferę korupcyjną.

Jeden z najbardziej poszlakowanych Klumpp, zdołał zbiec do Francji. Podjęto kroki, mające na celu wydanie zbiega Niemcom.

Berlin, 15 sierpnia.

Adjutant Hitlera, Brueckner, znajdujący się w samochodzie, zdążającym za autem Hitlera, uległ katastrofie, doznając złamania ręki i pęknięcia czaszki.

Lekkie kontuzje odniosła siostrzenica Hitlera, a jedynie jego siostra wyszła z katastrofy bez szwanku.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy.

Warszawa, 15 sierpnia.

Dzisiaj w godzinach wieczorowych, wrócił pociągiem wileńskim do Warszawy Marszałek Józef Piłsudski wraz z rodziną.

Trudności w rokowaniach niemiecko-litewskich.

Helsingfors, 15 sierpnia.

Donoszą z Kowna, jakoby w rokowaniach litewsko-niemieckich wynikły nowe trudności.

Niemcy wymagają specjalnych uprawnień na terenie Kłajpedy, żądając również ostatecznego wyrzeczenia się Litwy wszelkich projektów przystępowania do paktu państw bałtyckich.

Zgon posła japońskiego w Warszawie.

Warszawa, 15 sierpnia.

Wczoraj zmarł w Otwocku minister Hiruoki Kawai. P. Kawai był posłem Japonji w Warszawie.

Od najwcześniejszej młodości Kawai poświęcił się służbie dyplomatycznej i pierwszą na tej drodze placówką był konsulat w Lyonie.

Swoje dokumenty uwierzytelniające złożył p. Kawai w Warszawie w dniu 1 lipca 1931 roku i od tej chwili pracował niestrudzenie nad ugruntowaniem dobrych stosunków między Polską i Japonją.

Na cmentarzu pod Radzyminem.

Uroczystość ku czci bohaterów.

Radzymin, 15 sierpnia.

Dzisiaj odbyły się w Radzyminie uroczystości na cmentarzu bohaterów walk z roku 1920.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Kobyliński, poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez pracowników kolejowych, którzy mają pieczę nad grobami poległych w bitwie pod Radzyminem.

Groźba strejku na G. Śląsku.

Uchwały wczorajszego kongresu Z.Z.Z. i C.Z.G.

Katowice, 15 sierpnia.

Dzisiaj odbył się tutaj kongres górników ZZZ. i CZG. Górnicy uchwalili rezolucję protestującą przeciwko rozstrzygnięciu komisji arbitrażowej w sprawie taryf płac w górnictwie.

Co do strajku, podjęcie go postanowiono odroczyć aż do osiągnięcia porozumienia z Zespołami Pracy, uczestnicy kongresu stają bowiem na stanowisku, iż strejk winien być podjęty jednomyślnie i pod egidą wszystkich organizacyj zawodowych na Górnym Śląsku.

Polski attache wojskowy w Paryżu

zapalił ogień nad mogiłą Nieznanego Żołnierza.

Paryż, 15 sierpnia.

Zgodnie z dorocznym zwyczajem nad mogiłą Nieznanego Żołnierza zapalono dzisiaj ognie.

Aktu zapalenia ogni dokonał polski attache wojskowy, płk. Błeszyński, w otoczeniu reprezentantów armji francuskiej, związku inwalidów polskich, b. obrońców ojczyzny i licznej kolonji polskiej oraz b. kombatantów francuskich i belgijskich.

W czasie uroczystości powiewało 18 sztandarów polskich i aljanckich, ustawionych nad mogiłą Nieznanego Żołnierza.

Uroczysta promocja podchorążych marynarki

na podporuczników odbyła się na pokładzie O.R.P. „Bałtyk".

Gdynia, 15 sierpnia.

Na pokładzie OKP „Bałtyk" odbyła się dzisiaj uroczystość promowania 18-tu podchorążych oficerami marynarki wojennej.

W uroczystości, która odbyła się na pokładzie „Bałtyku" w porcie wojennym w Gdyni, wziął udział generał Burhardt-Bukacki, ks. bisup Gawlina, wice-wojewoda Seydlitz, komisarz rządu, Sokół, zastępca dowódcy floty komandor Frankowski oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Po mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Gawlinę, komendant szkoły odczytał rozkaz Prezydenta R. P., dotyczący mianowania podchorążych oficerami marynarki wojennej, poczem gen. Burmardt-Bukacki wręczył prymusowi, podchorążemu Kociubie szablę, ofiarowaną przez Prezydenta R. P.

Samosąd nad trzema murzynami.

Nowy akt barbarzyństwa w Ameryce.

New Jork, 15 sierpnia.

(sb) W Birmingham (stan)Alabama) w Stanach Zjednoczonych, dokonano wczoraj krwawego lynczu. W maju bieżącego roku zamordowana została pewna miała dziewczyna, a jako podejrzani o dokonanie morderstwa aresztowani zostali trzej murzyni. Osadzono ich w więzieniu w Birmingham.

Jak się okazało, aresztowani byli komunistami, a obrony ich podjęli się również dwaj adwokaci, komuniści. Z tego powodu też nienawiść miejscowej ludności do murzynów była bardzo silna. Wczoraj miano trzech murzynów przetransportować do więzienia w Tuscaloosa.

W drodze do więzienia tłum zatrzymał karetkę więzienną, wyciągnął więźniów i pobił konwojujących ich policjantów. Następnie zaprowadzono murzynów pod szopę i oddano do nich kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. Murzyni ponieśli śmierć na miejscu.

Dostojnicy tureccy gośćmi rządu bułgarskiego.

Sofja, 15 sierpnia.

Prezes ministrów Turcji, minister spraw zagranicznych i szereg wybitnych osobistości z Angory przybędzie w dniu 21 września do Sofji.

Dostojnicy tureccy będą gośćmi rządu bułgarskiego.

Lot dookoła Europy.

Moskwa, 15 sierpnia.

O godzinie 18.15 wylądował w Moskwie lotnik francuski, Jappy, który dokonywuje lotu dookoła Europy.

Jappy zatrzyma się w Moskwie 2 do 3-ch dni, poczem odleci do Leningradu, a stamtąd przez Kopenhagę wraca do Francji.

Horthy gratuluje Balbo.

Budapeszt, 15 sierpnia.

Regent Horthy przesłał do generała Balbo depeszę z gratulacjami w związku z zakończeniem zwycięskiego lotu nad Atlantykiem.

Codos i Rossy przybyli do Paryża.

Paryż, 15 sierpnia.

Codos i Rossy przybyli dziś samolotem do Paryża.

Aeroplan „Joseph le Brux", eskortowany przez samoloty wojskowe, zatoczył koła nad lotniskiem, poczem wylądował, witany owacyjnie przez tłumy paryżan.

Minister Pierre Cot złożył lotnikom gratulację imieniem rządu francuskiego.

Parowiec belgijski z wycieczką oczekiwany jest w Gdyni.

Gdynia, 15 sierpnia.

Oczekiwane tu jest przybycie statku belgijskiego „Leopold Willd".

Statek ten, o 15.000 ton pojemności, wypłynął z Antwerpji z wycieczką, złożoną z 300 osób oraz z wystawą przemysłu belgijskiego.

„Leopold Willd" przybić ma do portów: Kopenhagi, Sztokholmu, Tallina, Rygi, Kłajpedy, Gdyni i Oslo.

Kpt. Lepecki wraca ze swej syberyjskiej podróży.

Moskwa, 15 sierpnia.

Kpt. Lepecki powrócił tutaj z podróży z Kireńska i Turki, to jest z miejscowości na Syberji, do których był zesłany Józef Piłsudski.

Kpt. Lepecki wkrótce wraca do Warszawy.

Aresztowania lappowców

Helsingfors, 15 sierpnia.

Akcja policji politycznej przeciw organizacjom skrajnie prawicowym, zwłaszcza zaś przeciw lappowcom — trwa.

Wyniki dotychczasowych dochodzeń trzymane są przez władze bezpieczeństwa w ścisłej tajemnicy.

Nowy rekord
skoku ze spadochronem.

Bazylea, 15 sierpnia.

(sb) W Bazylei został wczoraj ustalony nowy rekord światowy skoku przy pomocy spadochronu. Dotychczasowy rekord był w posiadaniu francuza, obecnie zaś zdobył go szwajcar, znany lotnik Boehlen.

Boehlen wzbił się ze swym towarzyszem na wysokość 8.200 metrów, poczem skoczył w dół. Lądowanie nastąpiło łagodnie.

Dobrowolny podatek w Gdańsku
na rzecz Funduszu Pracy.

Gdańsk, 15 sierpnia.

Senat wprowadził dobrowolne opodatkowanie się urzędników wolnego miasta na rzecz funduszu pracy w wysokości 1,5 do 7 procent poborów.

Ulica Hitlera w Sopotach.

Gdańsk, 15 sierpnia.

Magistrat w Sopotach postanowił przemianować ulicę Wejherowską, wiodącą w stronę granicy polskiej, na ulicę Adolfa Hitlera.

Poświęcenie nowego dworca w Krynicy.

W dniu 15 bm. odbędzie się poświęcenie i otwarcie nowego dworca kolejowego w Krynicy.

Z ramienia władz kolejowych w uroczystości wezmą udział: dyrektorzy departamentów ministerstwa komunikacji, inż. Gronowski i inż. Andrzejewski, oraz dyrektor okręgowej dyrekcji kolejowej w Krakowie, inż. Bobkowski.

P.O.S. hartuje ciało

Harcerze polscy u prezydenta Massaryka.
„Życzę narodowi polskiemu wszystkiego najlepszego".

Bistricka, 15 sierpnia.

Czeskie biuro prasowe komunikuje, że w dniu 14 b.m. prezydent republiki Czeskosłowackiej Massaryk przyjął w miejscowości Bistricka delegację polskich harcerzy, powracającą przez Słowaczyznę do kraju ze światowego Jamboree w Gödölö.

Imieniem polskich harcerzy powitał prezydenta Massaryka kierownik ekspedycji polskiej Łowiński. Prezydent od powiedział na powitanie następującemi słowy:

„Harcerze polscy! Dziękuję wam za miłe odwiedziny i proszę abyście swej centrali zawieźli moje najserdeczniejsze pozdrowienia. Życzę całemu narodowi polskiemu i jego najmłodszej generacji wszystkiego najlepszego w obecnej dobie i na przyszłość. Życzę wam szczęśliwej podróży".

Prezydent Massaryk dłuższą chwilę zabawił w towarzystwie harcerzy polskich. Orkiestra harcerzy odegrała w tym czasie wiązankę melodji polskich a następnie harcerze odśpiewali chóralnie kilka polskich pieśni.

Smierć maharadży hinduskiego w Wiedniu.
Zgon nastąpił wskutek gruźlicy opon mózgowych.

Wiedeń, 15 sierpnia.

(sb) Wczoraj zmarł w Wiedniu maharadża indyjski Amar Parkhhasz Bahadur. Maharadża Bahadur jest od 1911 roku suwerenem największej prowincji w Indjach. — Sirmur o powierzchni 4800 kilometrów kwadratowych zamieszkałej przez 140.000 mieszkańców. Majątek jego szacowany jest na 40.000 funtów szterlingów.

Maharadża znajdował się od dłuższego czasu w Europie i objeżdżał stolice państw europejskich. Niedawno przybył on do Wiednia, gdzie zapadł na zdrowiu.

Jak się okazało, dostał on gruźlicy opony mózgowej i wkrótce zmarł. Zwłoki maharadży zostaną spalone w krematorjum wiedeńskim, poczem popiół zostanie przetransportowany do Indji. Panowanie nad Sirmurem obejmie 21-letni syn zmarłego.

Tajemnicze zwłoki z odrąbaną głową
okazały się.. skradzioną mumją egipską.

Paryż, 15 sierpnia.

(sb) Niezwykłego odkrycia dokonał wczoraj w Chatillon pod Paryżem jeden z policjantów. Natknął się on na jakieś zwłoki z odrąbaną głową. Ciało było niezwykle wysuszone i odziane w nieznane jakieś szaty.

Przerażony policjant zaalarmował niezwłocznie władze. Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska. Jak się jednak okazało, było to ciało człowieka nieżyjącego już od... 3.000 lat. Okazało się, że jest to mumja staroegipska.

Prawdopodobnie została ona skradziona w jednem z muzeów i porzucona na ulicy. Niezwykłym „trupem" zajęło się obecnie muzeum w Paryżu, a władze policyjne wszczęły dochodzenie celem ustalenia skąd mumja ta została skradziona.

Eksport węgla wzrasta.
Zwiększony wywóz na wszystkie rynki zbytu.

Warszawa, 14 sierpnia.

Eksport węgla w lipcu r. b. w porównaniu z czerwcem wzrósł o 148 tys. i wyniósł 833 tys. tonn.

Wzrost wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przyczem z rejonu śląskiego wywieziono 689 tys tonn, tj. o 126 tys. tonn więcej, a z rejonu dąbrowskiego 144 tys. tonn, a zatem o 22 tys. tonn więcej w porównaniu z czerwcem.

Z powyżej wymienionych ilości wywieziono na rynki środkowo - europejskie 116 tys. tonn, tj. o 46 tys. tonn więcej; wzrost wywozu tłumaczy się — zwiększonem zapotrzebowaniem ze strony Austrji w związku z gromadzeniem zapasów zimowych oraz pełnem wykorzystaniem kontyngentu czechosłowackiego. Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o 86 tys tonn i wynosił 421 tys. tonn, przyczem poważniej wzrosły wysyłki do Szwecji i Finlandji, a w mniejszym stopniu do pozostałych państw, objętych tą grupą rynków. Na rynki zachodnio - europejskie wysłano o 7 tys. tonn więcej, tj. 131 tys. tonn przyczem wzrósł eksport do Holandji, Irlandji i Belgji, natomiast zmalał do Szwajcarji i Francji.

Wywóz węgla na rynki południowo-europejskie zmalał o 23 tys. tonn i wyniósł zaledwie 67 tys. tonn. Spadek eksportu na tę grupę rynków tłumaczy się zmniejszeniem wysyłek węgla do — Włoch w następstwie niekorzystnie kształtujących się frachtów morskich do portów tego kraju. Eksport węgla na rynki pozaeuropejskie wzrósł o 14 tys. tonn wskutek zwiększonych wysyłek do Algieru oraz uplasowania 8 tys. tonn na rynku egipskim. Ilość wywiezionego węgla okrętowego wzrosła o 6 tys. tonn i wynosiła 33 tys. tonn. Również wzrosły wysyłki do Gdańska o 10 tys tonn i wyniosły 29 tys. tonn.

Przeładunek w portach w miesiącu lipcu wzrósł o 74 tys. tonn i wynosił — 657 tys. tonn, przyczem przeładunek w Gdańsku wynosił 221 tys. tonn, tj. o 3 tys. tonn więcej, a w Gdyni 436 tys. ton tj. o 71 tys. tonn więcej w porównaniu z czerwcem r. b.

KRWAWA ZEMSTA MŚCIWEGO WUJA
Strzelił z ukrycia do bratanka

Stryj, 14 sierpnia.

W rodzinie Kocajłów we wsi Opór pod Stryjem toczył się od pewnego czasu spór o stodołę, do której rościli sobie prawa zarówno 33-letni Semen, jak i jego 23-letni bratanek, Stefan.

Onegdaj ten ostatni, chcąc uprzedzić swego wuja w objęciu stodoły, zamierzał złożyć w niej siano. O zamierzeniu tym dowiedział się jednak Semen, więc w chwili, gdy Stefan zajeżdżał furą, wyładowaną sianem, przed stodołę, Semen z ukrycia

strzelił doń z uciętego karabinu.

Na szczęście konie, przerażone wystrzałem, ruszyły z miejsce galopem, unosząc lekko tylko rannego Stefana. Mściwym wujem zajęła się policja.

Bilans Banku Polskiego
za I dekadę sierpnia r. b.

Warszawa, 15 sierpnia.

W ciągu pierwszej dekady sierpnia r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 100.000 zł. do sumy — 472,9 milj. zł. Zapas pieniędzy zagranicznych i dewiz wynosi obecnie 81,5 miljona zł., a więc wzrósł o 300.000 zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 21,7 milj. zł. do kwoty 767,7 miljn. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 17,5 miljn. zł. do sumy 615,8 miljn. zł., pożyczki zaś zastawowe zmniejszyły się o 7,4 miljn. zł. i wynoszą obecnie 101,8 miljn. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 3,2 miljn. zł. do sumy 50,1 miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 800 tys. zł. i wynosi obecnie 49,7 miljn. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi: pierwsza zwiększyła się o 9,1 milj. zł., do sumy 155,1 milj. zł., druga — o 1,4 milj. zł. do kwoty — 310,8 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 12,1 milj. zł. do sumy 161,8 milj. zł. Obieg biletów bankowych — zmniejszył się zaledwie o 700 tys. zł. i wynosi 1.001,9 milj. zł.

Pokrycie złotem, wskutek spadku natychmiast płatnych zobowiązań oraz obiegu biletów bankowych, zwiększył się o 43,92 proc. do 44,46 proc. a więc przekracza normę statutową o 14,46 proc.



Nauka pływania jest obowiązkowa w szkołach francuskich.

Import wełny czesanej maleje.

Według zestawień Izb handlowej w Roubaix, stolicy francuskiego przemysłu włókienniczego, eksport wełny czesanej w roku 1932 wyniósł z Francji ogółem 21.373 ton. Eksport ten w porównaniu z rokiem 1931, kiedy to wyniósł 22.628 ton, wydatnie zmalał. W stosunku do poszczególnych krajów eksport naogół spadł, np. do Polski wywieziono **mniej o 885 ton**, do Włoch mniej o 488 ton. Natomiast Rzesza nabyła o 1.060 ton więcej, aniżeli w roku 1931.

Znaczniejszy spadek eksportu nastąpił we Francji w zakresie przędzy, ponieważ z 22.757 ton w roku 1931 na 13.162 ton w roku 1932, przyczem Anglja np. nabyła zaledwie 310 ton, zamiast poprzednich 6.930 ton, a Niemcy zmniejszyły swój import o 52 procent.

Ogólny eksport przemysłu wełnianego spadł w roku 1932 we Francji w granicach od 50 do 60 procent.

Jak widać więc z powyższego, eksport włókienniczy uległ zmniejszeniu nie tylko u nas, ale i w innych krajach. (ag)

KRONIKA

Sierpień
16
ŚRODA

Dziś Joachima
Jutro Jacka Wyzn.

Wschód słońca	4.19
Zachód słońca	19.01
Wschód księżyca	23.56
Zachód księżyca	17,19
Długość dnia	15.13
Ubyło dnia	1,56

Próby wywołania zajść w Łodzi.

Wczoraj odbyło się w Łodzi w katedrze poświęcenie sztandaru Stronnictwa Narodowego dzielnicy Bałuty. Podczas przejścia przez ulice miasta grupy sympatyków i członków tego stronnictwa rozlegały się okrzyki na cześć pp. Dmowskiego i Hallera. Pewnym elementom zależało również na „uświetnieniu" tej uroczystości przez bicie spotykanych żydów, co miało „spopularyzować ideę" wśród mas.

Władze niezwłocznie zlikwidowały próby wywoływania zamieszek.

Dodatkowa komisja poborowa.

(a) W dniu dzisiejszym od godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie komisja poborowa PKU Łódź-miasto 1.

Do przeglądu wojskowego winni stawić się poborowi rocznika 1912 oraz starszych roczników, którzy dotychczas przed komisją poborową nie stawali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom. policji oraz otrzymali imienne wezwania z łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Poparzona wrzątkiem

(p) W mieszkaniu rodziców przy ul. Kowieńskiej 13, zajęta była pomaganiem matce przy kuchni 17-letnia Jadwiga Weberówna. W pewnej chwili Weberówna usiłowała podnieść garnek pełen wrzątku, uczyniła to tak niefortunnie, że zawartość garnka wylała na siebie, doznając silnych poparzeń obu podudzi.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwej, przewiózł ją do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej. (p)

Kosztowna podróż tramwajem.

(p) W dniu wczorajszym podczas przejazdu tramwajem linji 11 nieznany osobnik przy pomocy żyletki wyciął tylną kieszeń 49-letniemu Mordce Wołobjewowi (Północna 15), skąd skradł portfel, zawierający gotówkę w sumie 350 złotych i weksle na sumę ok. 3.500 złotych.

Powiadomiona policja poszukuje sprytnego złodzieja. (p)

Dyżury aptek.

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Bancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowski (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54) S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Dwa groźne pożary w Łodzi.

Spłonęła fabryka mebli koszykowych.

(a) Nocy wczorajszej około godz. 2-ej centrala straży ogniowej została zaalarmowana wiadomością o wybuchu dwuch groźnych pożarów. Pożar wybuchł o godz. 2-ej w nocy w fabryce mebli koszykowych Feliksa Brzozowskiego i Helmana przy ul. Kilińskiego 5.

W chwili przybycia straży ogniowej cały parterowy budynek mieszczący się w podwórzu stał w płomieniach, gdyż ogień natrafiając na łatwopalny materjał w postaci mebli koszykowych oraz wielkich zapasów tego towaru rozszerzał się z błyskawiczna szybkością.

Straż przystąpiła natychmiast do zabezpieczenia sąsiednich budynków mieszkalnych oraz fabrycznych. Pomimo usilnej akcji ratunkowej cały budynek fabryki mebli koszykarskich spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 25 tys. zł. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona. Dochodzenie prowadzi policja.

Drugi pożar powstał w stolarni Henryka Bügiera przy Kilińskiego 12. Stolarnia rozmieszczona była w parterowym budynku w obszernej sali.

W pewnej chwili dozorca nocny zauważył wydobywający się ze stolarni kłęby dymu i natychmiast powiadomił straż ogniową. Nim przybyła straż, cały budynek już stał w płomieniach, gdyż i w tym wypadku ogień natrafił na nagromadzone zapasy suchego drzewa.

Po dwugodzinnej akcji straż ogniowa ogień zlokalizowała. Przyczyna pożaru również i w tym wypadku nie została dotąd ustalona. Władze policyjne prowadzą dochodzenie. Straty duże. Należy zaznaczyć, że tej nocy ani w fabryce mebli koszykowych ani też w wyżej wspomnianej stolarni nikt nie pracował.

Nieudana ucieczka aresztanta.

Krwawy awanturnik w potrzasku.

(a) W dniu 9 lipca r. b. posterunek policji państwowej w Chojnach otrzymał wiadomość, iż do kościoła Św. Wojciecha przybędzie podczas nabożeństwa znany złodziej kieszonkowiec, Jan Wiśniewski, z zamiarem dokonania kradzieży. Obostrzono więc obserwację i istotnie zauważono wchodzącego do kościoła Wiśniewskiego, który natychmiast zmieszał się z tłumem modlących.

Po pewnym czasie, obserwujący wywiadowcy, zauważyli Wiśniewskiego, wyciągającego portmonetkę jednej z pań W tej chwili policja zaaresztowała go i wyprowadziła z kościoła, odprowadzając do aresztu.

W czasie transportowania Wiśniewskiego nagle przyłączył się do eskortujących policjantów jakiś osobnik, który w natarczywy sposób usiłował skomunikować się z zaaresztowanym. Gdy obecny zastępca komendanta posterunku w Chojnach przod. Krasiński w energiczny sposób sprzeciwił się temu, osobnik ów rzucił się nań, zamierzając w ten sposób ułatwić ucieczkę Wiśniewskiemu. Osobnika tego obezwładniono. Okazał się nim krwawy awanturnik i złodziej 28-letni Stanisław Grzelak, zam. w Łodzi przy ul. Lutomierskiej 19.

Obydwuch odstawiono do więzienia. Wiśniewski przed kilku dniami stanął przed sądem i skazany został na 8 miesięcy więzienia. Wczoraj zaś odpowiadał przed sądem okręgowym za usiłowanie odbicia więźnia i opór władzy — Grzelak.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego Stanisław Grzelak skazany został na 1 rok więzienia.

Zajścia z przemytnikami na granicy niemieckiej.

Niemcy ujęli kilku z nich i osadzili w areszcie.

(p) Komisarjat łódzki straży granicznej powiadomiony został o dwuch ostrych zajściach, które miały miejsce na pograniczu polsko-niemieckiem, w rejonie, objętym linjami granicznemi województwa łódzkiego.

Już przed paru tygodniami na jednym z odcinków granicznych aresztowano kilkunastu przemytników z powiatu częstochowskiego w momencie, kiedy znajdowali się po stronie niemieckiej bezpośrednio przed przekroczeniem granicy i przejściem do Polski. Przemytnikom tym straż graniczna odebrała pieniądze i towary, poczem aresztowanych osadzono w więzieniu. Los ich nie jest znany.

Przed dwoma dniami polskie posterunki graniczne zwróciły uwagę na incydent po tamtej stronie granicy. Mianowicie zauważono, iż jakiś mężczyzna uciekał w stronę granicy, za nim zaś pospieszał patrol niemieckiej straży granicznej, obsypując uciekającego strzałami. W uciekającym rozpoznano przemytnika, niejakiego Nicponia z Kamińska. Nicpoń został widocznie ranny, albowiem upadł, a wtedy strażnicy niemieccy zbili go okrutnie kolbami karabinów, poczem przeniesiono skatowanego przemytnika na noszach do posterunku straży granicznej. Dalsze losy Nicponia nie są znane.

Zmniejszenie wydatków na administrację.

Samorządy muszą gospodarować oszczędnie.

Z przedstawionych nadzorczym władzom administracyjnym budżetów samorządowych wynika, że na terenie całego państwa nastąpiło wydatne zmniejszenie wydatków administracyjnych samorządu terytorjalnego.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1932/33 zmniejszenie tych wydatków w roku 1933/34 wynosi: dla gmin wiejskich w województwach centralnych 15 proc., we wschodnich — 21 proc., w zachodnich — 20 proc. i w południowych — 14 procent; dla miast — w centralnych 19 proc. we wschodnich 22 proc., w zachodnich 18 proc., w południowych 21 procent; dla powiatowych związków samorządowych w centralnych 13 proc., we wschodnich 19 proc. w zachodnich—24 proc., w południowych — 12 proc.

Jak stwierdziły władze nadzorcze, wiele wydatków samorządu terytorjalnego znalazło się obecnie na poziomie z roku 1926. lub nawet niżej tego poizomu. Wzrost wykazują jedynie wydatki na opiekę społeczną (walka z bezrobociem) oraz na spłatę długów.

W związku z upływem okresu urzędowania komisyj oszczędnościowych, powołanych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 roku w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej, min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o przedstawienie w terminie do 15 września r. b. sprawozdania o wynikach prac wojewódzkich i powiatowych komisyj oszczędnościowych.

Sprawozdanie objąć ma zestawienie cyfrowe zaprojektowanych przez komisje oszczędności, oraz szczegółowe wnioski.

Niezwykły zamach samobójczy.

Zażyła aż dwadzieścia „kogutków".

(p) W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Lelewela 9 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie 20 proszków na ból głowy t. zw. „kogutka" 20-letnia Jenta Fenik, ulegając zatruciu.

Wezwany przez domowników lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka denatce, pozostawił ją w stanie osłabionym na miejscu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku rozstrój nerwowy.

Chłopiec pod samochodem.

(p) W dniu wczorajszym na przechodzącego przez jezdnię przy ul. Rokicińskiej obok domu Nr. 26, 6-letniego Jana Przybylskiego (Rokicińska 33) najechało auto oznaczone Nr. rejestracyjnym Wr. 11.002, prowadzone przez szofera Kazimierza Rychlika, zamieszkałego w Włocławku. Chłopiec doznał złamania podudzia prawego oraz ogólnych obrażeń cielesnych.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanemu malcowi, przewiózł go do szpitala Anny Marji.

Szoferem zajęła się policja.

Tajemniczy napad na przechodnia.

(p) Przy zbiegu ulic Żabiej i Krzywej na przechodzącego 26-letniego Stefana Kubiaka (Wawelska 26) napadł nieznany osobnik, który zadał Kubiakowi nożem trzy rany kłute w klatkę piersiową, poczem zbiegł.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy poszkodowanemu, przewiózł go do domu.

Pwiadomiona o napadzie policja poszukuje sprawcy napadu. (p)

Zgon na ulicy.

(p) Właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Karolewskiej 11, 40-letni Jan Charbicki (Karolewska 11) przechodząc w dniu wczorajszym ulicą Kopernika obok domu Nr. 16 zasłabł nagle tracąc przytomność.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon wskutek anewryzmu serca.

Zwłoki zabezpieczyła przybyła na miejsce policja.

Likwidacja strejku budowlanego w Warszawie.

W czwartek, dnia 17 b. m., odbędzie się w głównej inspekcji pracy w ministerstwie opieki społecznej konferencja przy udziale przedstawicieli robotników i pracodawców w sprawie ostatecznego zlikwidowania strejku w przemyśle budowlanym w Warszawie.

Zupełnej likwidacji strejku należy oczekiwać już w końcu bieżącego tygodnia.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

GOŚCINNE WYSTĘPY MICHAŁA MICHALESKO I BETTY SIEMIONOW W TEATRZE „FILHARMONJA".

Rekordowem powodzeniem cieszą się występy Michała Michalesko i Betty Siemionow w cudownej komedji muzycznej „Ostatni Taniec", która graną jest codziennie wieczorem przy kompletach.

RADJOPROGRAM

—::—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, 16 sierpnia 1933 r.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Koncert popularny z cukierni — ogrodu „Bagatela", orkiestra Br. Szulca.
12.25—12.33 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35 Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Dalszy c. muzyki z „Bagateli".
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. w przerwie komunikaty łódzkie.
15.45—16.00: Skrzynka P. K. O. z Warszawy.
16.00—17.00: Transmisja z Ciechocinka koncertu popularnego.
17.00—17.15: Odczyt aktualny.
17.15—18.15: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Lewingera (I skrz. Władysław Lewinger, II skrz. Kazimierz Kamiński, altówka— Antoni Kmieć, wiolonczela — Lucjan Budkiewicz).
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Doliną Dunajca w Tatry" — wygł. dr. Mieczysław Klimaszewski.
18.35—19.20: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Ksenia Grey (sopr.), Marjan Demar-Mikuszewski (tenor) i L. Urstein (akomp.).
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Kwadrans literacki: Tomasz Mann „Przewrotność uczniaków" — fragment z powieści „Buddenbrookowie".
20.00—20.50: Koncert wokalny. Wykonawcy: Zofja Fabry (sopr.), Wiktor Bregy (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.).
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—22.00: Muzyka lekka ze Lwowa.
22.00—22.25: Muzyka taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: Muzyka taneczna z Ciechocinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny. Tr. z Bournemouth.
20.00. DAVENTRY. Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hallu.
20.30. STRASBURG. Festival muzyki współczesnej. Tr. z Teatru Miejskiego.
20.30. RZYM. „Nozze Istriane" — opera Antoniego Smareglia.
20.35. MEDJOLAN. „Wesoły wieśniak" — operetka Leo Falla.

Ubezpieczenie robotników samorządowych.

Sprawą tą zainteresowały się władze nadzorcze.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o przedłożenie do dnia 30 b. m. sprawozdań w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw samorządowych.

Zgodnie bowiem z obowiązującemi przepisami, robotnicy ci powinni być ubezpieczeni w Funduszu Bezrobocia, względnie na podstawie specjalnych statutów we własnym zakresie przedsiębiorstw samorządowych. Statuty te powinny być przedstawione do zatwierdzenia władzom naczelnym w ciągu 2-ch miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia rady ministrów w tej sprawie.

Ponieważ do chwili obecnej ministerstwo opieki społecznej otrzymało zaledwie kilka takich statutów do zatwierdzenia, zachodzi obawa, czy obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw samorządowych jest przez poszczególne samorządy należycie wykonywany.

Zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych

obradował onegdaj w Warszawie.

(p) Onegdaj odbył się w Warszawie walny zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych, z licznym udziałem reprezentantów okręgu łódzkiego.

Po referatach i sprawozdaniach zarządu głównego i głównej komisji rewizyjnej omówiono najdokuczliwsze bolączki niższych funkcjonarjuszów państwowych, a zwłaszcza służby drogowej.

W odnośnych sprawozdaniach o sytuacji stwierdzono, że funkcjonarjusze zarabiają miesięcznie od 60 do 90 złotych, przyczem z wypłatą zarobków zaległo się im po kilka miesięcy, wobec złego stanu finansowego sejmików powiatowych, a ponadto nie wypłaca się im dodatków na umundurowanie, ani też nie wydaje umundurowania i obuwia, jakkolwiek świadczenia te są przewidziane ustawą.

Po przyjęciu szeregu wniosków zjazd został zamknięty.

Jednodniowa wycieczka

do Warszawy.

Oddział łódzki biura podróży Wagons Lits organizuje w dniu jutrzejszym jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Wyjazd z Łodzi nastąpi o godzinie 7,28 rano z dworca kaliskiego. Wyjazd z Warszawy o godz. 7.25 wieczorem. Karta uczestnictwa w wycieczce kosztuje zł. 10, i obejmuje bilety kolejowe w obie strony.

Bilety na powyższą wycieczkę sprzedaje dzisiaj od samego rana biuro podróży Wagons Lits Piotrkowska 64.

Naczelny skaut

o harcerzach polskich.

Twórca skautingu, gen. Baden-Powell, omawiając przed wyjazdem z Gödöle wobec komendantów obozów poszczególnych narodów przebieg Jamboree, podkreślił z uznaniem dwa momenty, dotyczące wyprawy polskiej.

Zwrócił więc specjalną uwagę na akcję szybowcową harcerstwa polskiego, ponadto zaś podkreślił znaczenie referatu o międzynarodowej wymianie młodzieży, wygłoszonego przez komisarza międzynarodowego Związku Harcerstwa Polskiego, p. Ignacego Wolkowicza.

Należy zaznaczyć, że były to jedyne wyróżnienia, podkreślone przez gen. Baden-Powella.

Bicze z piasku.

Wizja jutra.

Już dłużej nie wytrzymam, bo mnie język świerzbi, a to znak, że mam pomysł i muszę się wygadać.

Denerwuje mnie mianowicie jednostronność naszych poczynań w dziedzinie krzyżowania ras wśród ludzi i zwierząt.

Co do ludzi, to najwyżej ożeni się europejczyk z murzynką, biały z czarną, wydadzą na świat dziecko w czarno-białą pepitę, nazwą to stworzenie metysem i na tem koniec dowcipu. Już ciekawsze rezultaty daje małżeństwo murzyna z chinką. Dziecko w takiem stadle poczęte niechybnie urodzi się czarno żółte i tylko krótkowzroczności polityki b. monarchji austro-węgierskiej przypisać należy, że w swoim czasie nie wpadła na pomysł, aby kolor swoich obywateli przystosować w ten sposób do swoich barw państwowych: czarnej i żółtej.

W świecie zwierzęcym hodowcy doprowadzili do mezaljansu dobrze urodzonej kobyły ze zwykłym osłem z czego powstał sakard zwany w towarzystwie przez delikatność mułem. Gdy się jakaś płocha zajęczyca zapomni i skoczy w krzaki z królikiem, to później powije w boleściach istotę, zwaną leporidem.

Nie wiele trzeba pomysłowości, aby w ten sposób wzbogacać naturę. Tembardziej, że te muły, leporidy i inni krzyżowańcy już się sami nie nadają do pożycia małżeńskiego i, całe życie zachowując celibat, schodzą z tego świata bezpotomnie.

Więcej wyobraźni, panowie hodowcy, ale nie w kierunku kojarzenia ze sobą różnych gatunków zwierząt, bo mrówkojada z suczką pokojową i tak nie sprzęgniecie, ale w kierunku zmiany dotychczasowych proporcyj różnych przedstawicieli świata zwierzęcego.

Pilno mi do wynalezienia takich szczepionek, których zastrzyk zależnie od dawki, mógłby dowolnie powiększać lub zmniejszać dotychczasowe normalne wymiary zwierząt.

Dlaczego żyrafa, ze swoją kilometrową szyją, musi być zawsze olbrzymim bydlakiem, któremu od końca pyska niedaleko już do księżyca, a nie może być zapomocą zastrzyku odpowiedniego serum sprowadzona do wielkości kolibra i mieścić się wygodnie w kieszonce od kamizelki?

I naodwrót. Dlaczego zmuszać nas do polowania na pchły jedynie w fałdach własnej nocnej koszuli i przy pomocy naślinionego palca, kiedy o wiele więcej silnych i podniosłych emocji myśliwskich dałyby nam łowy w dżungli na groźne i drapieżne pchliska, doprowadzone do wymiarów przedpotopowych mastodontów?

Oczywiście to samo dałoby się stosować i do ludzi i zależnie od konjunktur politycznych i gospodarczych możnaby ich dowolnie powiększać lub zmniejszać.

Naprzykład w okresach klęski urodzaju i nadprodukcji środków żywnościowych, powodującej kryzys gospodarczy, dla zwiększenia konsumcji wystarczyłoby przymusowe szczepienie serum powiększającego. Dałoby to w efekcie pokolenie wielkoludów o takich apetytach i pojemności żołądkowej, że wchłaniając na jedno danie porcję wagi paru ton szybko uporaliby się z nadmiarem zboża, kawy, lub ryżu. Następnemu pokoleniu szczepiłoby się już środek zmniejszający, aby resztki niedojedzone przez olbrzymów wystarczyć mogły ludzkości złożonej z samych Tomciów Paluchów. W ten sposób roztropnie będzie można regulować odwieczne prawa ekonomiczne podaży i popytu.

W dziedzinie politycznej pomysł mój miałby niezmiernie wdzięczne zastosowanie.

Pierwszem zarządzeniem partji, dochodzącej do władzy w jakimś kraju byłoby przymusowe szczepienie: przeciwnikom środka zmniejszającego, własnym zwolennikom — zwiększającego. Dzięki temu prostemu zabiegowi w krótkim czasie dysproporcja między obu stronnictwami wzrosłaby niepomiernie na korzyść stronnictwa rządzącego, miałoby ono bowiem w opozycji samych liliputów, a we własnych szeregach samych olbrzymów.

Wówczas jeden policjant - olbrzym wystarczyłby na całe województwo i mógłby buntowniczych obywateli trzymać w szachu samą groźbą pstryczka w nos.

Liga Narodów, dysponując tym środkiem, mogłaby nakazać wojowniczym obywatelom jakiegoś państwa zaszczepić serum zmniejszające, w ten sposób usunąć groźbę wojny i wreszcie spełni! zadanie, do którego jest powołana.

Pomysł ten nie jest bynajmniej żadną chimerą. Zamiast wysilać się nad tem, aby starym, zniedołężniałym prykom, którzy chcieliby jeszcze pójść na dziewczynki, a już nie mogą; szczepić małpie gruczoły należy tylko zwrócić badanie w innym kierunku, a znalezienie szczepionki, którą w jasnowidzeniu już przeznaczam, jest tylko kwestja czasu.

Jako wnioskodawca mam tylko te ambicję, by szczepionki te nazwano mojem imieniem: zwiększająca nazwiskiem „Padalec" a zmniejszająca, odwrotnie — „Celadap".

Padalec.

Blaski i nędze Nowego Jorku w lecie 1933 r.

Optymistyczny uśmiech na twarzy bankruta.—48 stopni w cieniu drapaczy chmur.—Bezrobotni i żebracy na wyspie uciech. — „Sen nocy letniej“ na ulicy. — Cicho-sza... pijany chce spać...

(Oryginalna Korespondencja „Republiki“).

Nowy Jork, w sierpniu.

Naogół kryzys w Ameryce nie ulega żadnemu odprężeniu i trwa niewzruszenie tak samo jak w Europie. Zastępy bezrobotnych nie zmniejszają się... Stopa życiowa szerokich warstw ludności — t. zw. standard af life — jest dosyć niska...

To ostatnie twierdzenie jest jednak — względne. Trzeba je rozumieć, naturalnie, z punktu widzenia amerykańskich stosunków: stopa życiowa jest niska w porównaniu ze stopą życiową, na jakiej żyło się w Ameryce w niedawnych jeszcze latach osławionej „prosperity“. Natomiast z punktu widzenia „powojenno - europejskiego“ a już zwłaszcza — naszego, we wschodniej części Europy — życie przeciętnego mieszkańca Nowego Jorku jest jednak wciąż jeszcze — owszem — nienajgorsze...

Naturalnie — dotyczy to średnich sfer mieszczańskich. Zżyto się już z kryzysem i nauczono żyć skromniej, bo daj bardzo skromnie. — Zważmy ponadto, że amerykanin jest **urodzonym optymistą**, że zwieszanie bezradnie głowy nie leży w jego naturze. A ostatnie posunięcia Roosevelta na szachownicy warunków socjalnych Stanów Zjednoczonych — aczkolwiek rezultaty ich da[...] jeszcze czekać na siebie a nadto są jeszcze bardzo problematyczne — pod[...] jednak optymizm ten...

To też przeciętny amerykanin wciąż jeszcze niezmiennie na zadawane na każdym kroku pytanie: **How are you?** odpowiada z szerokim uśmiechem:

— **Very well... All right...**

Jak co rok, tak i w tym roku straszne upały znęcają się i pastwią niemiłosiernie nad metropolją amerykańską. Termometr wykazuje nieubłaganie 48 stopni w **cieniu**, olbrzymie miasto dyszy ciężko a przecież — żyje zwykłem napór życiem.

Jak zawsze o tej porze roku — tak i teraz pałace i wille na piątej Avenue, dzielnicy miljarderów, zażywają odpoczynku. Spuszczone zielone żaluzje świadczą, że wśród magnaterji dolarowej nie braknie jeszcze takich, których jednak stać na spędzenie lata na plażach Florydy i Portlandu...

Również Coney Island słynne kąpielisko morskie na wyspie pad Nowym Jorkiem, żyje normalnem napozór życiem: wciąż jeszcze, jak dawniej, około 600.000 nowojorczyków wszelakich sfer nawiedza wyspę w każdą upalną niedzielę i zanurza zziajane, spocone ciała w falach Atlantyku...

A jednak — pozory... Na pierwszy rzut oka nic się niby nie zmieniło. Ale w rzeczywistości to tylko rozmach szalony, wzięty jeszcze za czasów prosperity, zbyt wielki był, aby teraz — przynajmniej pozornie — nie oparł się fali stagnacji. Więc gigantyczne lunaparki, pełne fenomenalnych gmachów rozrywkowych, wzniesionych z trwałego, drogiego materjału — wszystko to istnieje przecież nadal, mieni się miljardami światełek elektrycznych, wabi rykiem tysięcy megafonów, dudni, ryczy i hałasuje...

Miljony dolarów inwestowane są na Coney Island, a więc — **koło musi się kręcić i — kręci się...** Niewolno zatrzymać go, aby nie było jeszcze gorzej. Kręci się siłą inercji...

Ale — **jak wygląda podszewka tych tysięcy olbrzymich przedsiębiorstw rozrywkowych, obliczonych na opływające w dostatkach, nie liczące się z groszem masy?...**

Jeden charakterystyczny szczegół, dający przecież do myślenia: wśród tłumów, przewijających się przez Coney Island, ogromna armja żebraków. Ludzi, którzy wyciągają rękę po datek na każdym kroku, możnaby tu naliczyć — wiele tysięcy... Dawniej spotykało się tylko wyjątkowo żebraka i to—nierzadko takiego, który przyjeżdżał na miejsce „pracy“ własnem autem. Nie są to nasi europejscy żebracy, nie widzi się wśród nich trzęsących się starców w łachmanach, odmawiających zdrowaśki za litościwe duszyczki... Są to prawie bez wyjątku **mężczyźni w sile wieku**, których fala kryzysu i bezrobocia osadziła na mieliźnie niedostatku i nędzy...

I jeszcze jeden szczegół: na wybrzeżu morskiem siedzą godzinami liczne grupy mężczyzn, zdradzających wyglądem swym przynależność do sfer, pracujących w fabrykach i warsztatach. Siedzą przez długie godziny, przypatrują się igraszkom fal morskich i — nie kąpią się. Wypożyczenie kostjumu kąpielowego kosztuje przecież „a quarter“ (25 centów). Powszedni dzień, dzień pracy, a oni siedzą tu tysiącami i oddają się romantycznym obserwacjom morza. Oto jeden z małych odcinków wielkiego frontu olbrzymiej armji bezrobotnych...

A dokoła ryczą, szumią, wściekają się, przelewają kakafonją dźwięków najrozmaitsze „koła śmiechu“, „piekielne jazdy“, gigantyczne huśtawki i kolejki górskie... Wabią eleganckie restauracje, bary i tingle - tangle...

***

Oczywiście, że bezrobotni Nowego Jorku nie skupiają się jedynie na Coney Island. Chcecie ich zobaczyć w naturalnem ich środowisku? Porzućmy więc piękną, mieniącą się światłami, błyszczącą gładko asfaltowanemi jezdniami wyspę i - zwróćmy kroki ku wschodniej części Manhatten. Dzielnica włoska dzielnica polska, dzielnica żydowska...

Parny upał nowojorski praży szare brudne kamienice, gęsto zaludnione przez t. zw. pół-amerykanów (haft-americań) ludzi, którzy światło dnia ujrzeli jeszcze po tamtej stronie oceanu Atlantyckiego. Emigranci, którzy dopiero w przyszłem pokoleniu przekształcą się w całkowitych jankesów...

East-side, dzielnica emigrantów, nie jest jeszcze właściwą Ameryką, to też tu nie widać nigdzie amerykańskiego optymizmu, znoszącego ze sztucznym nieco uśmiechem niedostatek, osłodzony zresztą resztkami minionej prosperity. Tu widzimy **prawdziwą brudną biedę, graniczącą aż nadto często z prawdziwą cuchnącą nędzą...**

Łodzianinowi nietrudno wyobrazić sobie, jak wyglądaEast-side. Ulice niebardzo różnią się tu od naszych ulic na Bałutach lub Chojnach... Są jedynie regularniej zbudowane i niema na nich „drewniaków“... Panuje tu zasadniczo ta sama atmosfera... Nieco egzotyczny wygląd przybiera ta część Nowego Jorku jedynie w nocy, kiedy — zgodnie z zakorzenionym tu obyczajem — na chodnikach pod domami zjawiają się... sienniki i materace. Nowojorskie upały dokuczają w nocy — bodaj niemniej, niż za dnia, w ciasnych małych izbach, w których

gnieżdżą się rodziny emigranckie

z mnóstwem dzieci, przebywanie i spanie staje się fizyczną niemożliwością nawet dla najbardziej przyzwyczajonych, więc — wynosi się „bety“ na chodnik przed dom i spędza się noce pod gołem niebem.

Idyliczny „sen nocy letniej“ pod upalnem lipcowem niebem Nowego Jorku...

Przejdźmy się również w upalną noc lipcową po parkach i skwerach nowojorskich a i tu zobaczymy

odwrotną stronę medalu amerykańskich stosunków kryzysowych.

pokrytych cienką **warstwą zewnętrznego optymizmu.** Tu widzimy falangi **nietylko bezrobotnych ale i — bezdomnych zarazem, spędzających z musu noce pod gołem niebem — na ławkach i trawnikach.**

Jeszcze przed dwoma laty bezdomni (a było ich chyba kilkanaście razy mniej niż obecnie) musieli skrzętnie ukrywać się przed policją, bo przyłapanie na włóczęgostwie groziło

doraźnym wyrokiem sądu nocnego

(Night - court) skazującym bezdomnego przeważnie na 3 — 6 miesięcy „domu pracy“ na Blackwels-Island. **Policja tropiła bezdomnych z drakońską surowością.** Obecnie zaś — w każdym parku, na każdym skwerze, gdzie tylko znajduje się jakaś ławka lub trawnik, **pełno jest bezdomnych, nie myślących o ukrywaniu się. Od czasu do czasu zjawia się policjant i — znika dyskretnie.** Bo i — jakżeż mogłaby policja **aresztować armję wielotysięczną?** I gdzieby ją umieszczono? Na Blackwels Island? Ależ — musiałoby być **chyba piętnaście razy większe...**

Wogóle — konieczność życiowa zatarła w wielu jeszcze dziedzinach życia amerykańskiego granice pomiędzy „tem co wolno, a tem, co niewolno“. — Konduktor tramwajowy w Nowym Jorku miał **zawsze ścisłą instrukcję, że nie wolno mu pod żadnym pozorem wpuszczać do wagonów osób w stanie nietrzeźwym.** I instrukcji tej przestrzegał pilnie. Gdy nastała era prohibicji, przepis był, oczywiście, tem surowiej przestrzegany. Obecnie Nowy Jork stał się znów „mokry“, piwa i wina można wszędzie nabywać — ile dusza zapragnie (wódki również, jedynie w nieco dyskretniejszy sposób). Niepisane prawo reakcji po tylu „suchych“ latach spowodowało, że

dziś widzi się na ulicach Nowego Jorku więcej pijanych, nik kiedykolwiek przed prohibicją.

Oczywiście — zdarza się to nader często również w tramwajach. Ale nie myślcie przypadkiem, że konduktor pamięta o instrukcji, która istnieje przecież jeszcze **nadal — na papierze...** Przeciwnie — warto przyjrzeć się, jak wyrozumiale, łagodnie i troskliwie obchodzi się on z pijakiem... Wręcz—**pozwola mu wyspać się w wagonie tramwajowym, jak długo będzie tylko chciał...**

Komiczne ale prawdziwe: gdy pijak zaczyna drzemać — konduktor daje znaki pozostałym pasażerom, **by nie budzić śpiocha, i wszyscy rozmawiają pocichu.** Jedynie — jeżeli **pijany zaczyna się awanturować,** konduktor wprawdzie czynnie ale niemniej troskliwie, **taktownie i łagodnie stara się go uspokoić i nakłonić do opuszczenia wagonu...**

Niechby zresztą spróbował postąpić inaczej... Od czasu zniesienia prohibicji osoby „zalane“ traktowane są na ulicach Nowego Jorku **z jakąś zaiste komiczną — przychylną życzliwością zarówno ze strony przechodniów jak też nawet policjantów...**

„Ululałeś się, old boy? Niech ci będzie na zdrowie!“ Zdaje się każdy przy jaznym uśmiechem mówić do pijaka, ustępując mu z drogi, przychylnie i życzliwie — ba... niemal z jakimś swoistym szacunkiem...

Zaiste — oryginalne, ciekawe, „idyliczne“ skutki minionej prohibicji...

R. G.

Havana—śmiejące się miasto...

Kraj największego dobrobytu i luksusów stoi dzisiaj w ogniu rewolucji.

(z) Havana pobiła bezsprzecznie *rekord światowy pod względem poczytności pism.* Olbrzymie o amerykańskim formacie dzienniki, drukowane z iście amerykańskim rozmachem, rozchwytywane są przez 3 miljony mieszkańców Kuby. Stwierdzono statystycznie, iż — *każdy mieszkaniec tego kraju czyta dziennie 6 — 7 pism.* Maszyny rotacyjne Havany mogłyby *zaopatrywać 30 miljonów czytelników,* zaś olbrzymie pałace redakcyjne z przestronnemi salami biurowemi i nowoczesnemi urządzeniami i telegrafem bez drutu, porównać się dają jedynie z największemi wydawnictwami amerykańskiemi. Trudno spotkać prawdziwego kubańczyka, czy to na ulicy, w kawiarni czy gdzieindziej, *któryby nie miał przy sobie przynajmniej — trzech dzienników. Kobiety pochłaniają niedzielne wydania, obejmujące 80 do 100 kolumn druku i zawierające całe powieści.* Magazyny, rewje i pisma ilustrowane zalewają wszystkie kioski.

Drugim rekordem Havany jest *największy na świecie klub.* Jest to klub pracowników handlowych, *liczący 40 tysięcy członków.* Nie jest to, jednak, bynajmniej zrzeszenie zawodowe, czynność którego ograniczają się do zwoływania dorocznych walnych zgromadzeń i pobierania składek członkowskich. — Klub ten mieści się w olbrzymim pałacu, a jego wyłożone marmurem hiszpańskim hale i dekoracyjne sale mogą śmiało konkurować z salami najpiękniejszych zamków królewskich. *Ten największy w świecie klub utrzymuje szpitale i sanatorja w okolicy Havany oraz dom starców, który swym wyglądem zewnętrznym przypomina hotel luksusowy.*

Opera havańska była jeszcze przed wojną *najdroższym teatrem na świecie.* Tutaj właśnie *Caruso pobierał swe największe honorarja* cennik opery Metropolitan w Nowym Jorku wydaje się w porównaniu z tutejszemi cenami bardzo „tani“. W Nowym Jorku można już za 6 — 7 dolarów otrzymać miejsce siedzące, w Havanie zaś dopiero za sumę podwójną.

Przed sześćdziesięciu laty *miasto to było gniazdem moskitów i każdy cudzoziemiec, nieprzyzwyczajony do tego klimatu, ryzykował swem życiem.* Amerykanie, którzy przystąpili do eksploatacji plantacyj cukrowych, rozpoczęli jednocześnie walkę z febrą. W ciągu kilku zaledwie lat powstały na niezabudowanych polach, ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów plantacje i *siatki ochronne przeciwko moskitom okazały się zbędne. Dzisiaj miasto Havana jest dzięki swemu szczęśliwemu położeniu i nieznacznemu odsetkowi śmiertelności wymarzoną stacją klimatyczną.*

Szczęśliwym okazał się dla kubańczyków moment, w którym pewien pomysłowy miljoner amerykański odkrył, iż okrętem lub własny mjachtem można w ciągu niewielu godzin dostać się z Key West — najbardziej wysuniętego punktu Florydy — do kraju, w którym niema prohibicji.

Amerykanie robili takie „wycieczki“, które nawet na stosunki amerykańskie były drogie, albowiem *Havana należy do najdroższych miast na kuli ziemskiej.*

Gdy Roosevelt objął władzę, nieprzebrane źródło dochodu, jakiemi były dla Havany wypady gości amerykańskich, urwało się nagle.

Gorące dawniej walki pomiędzy kubańczykami i hiszpanami poszły w zapomnienie. Wzrastający stale dobrobyt wyspy sprawił, iż wobec zainteresowań gospodarczych zeszły na plan drugi starcia polityczne. Olbrzymie pałace hotelowe posiadają starohiszpańskie fasady „pation“ Sewilli i Barcelony, wewnątrz jednak panuje najbardziej *nowoczesny komfort amerykański.*

Blasco Ibanez nazwał Havanę, w której królował zawsze śmiech i wesołość — „Havana la riante“ — śmiejącą się... Wszyscy się tu śmieli: mężczyźni przed roześmianemi kawiarniami, kobiety w sklepach luksusowych i halach hotelowych, a nawet czyściciele butów i roznosiciele gazet. *Ten wieczny śmiech był trzecim rekordem światowym Havany.*

A dzisiaj? Havana nie śmieje się już. Havana stoi w ogniu rewolucji. *J. W.*

SPORT

NA BOISKACH LIGOWYCH.

Zwycięstwo Warty i Garbarni.—Wisła traci w Łodzi 1 punkt.

Wczorajszy dzień świąteczny przyniósł zaledwie trzy spotkania ligowe z których wszystkie zakończyły się oczekiwanemi wynikami.

Sytuacja w drugiej turze rozgrywek ligowych jest jeszcze zupełnie niewyjaśniona. Z zespołów kandydujących do tytułu mistrza najwięcej szans posiadają narazie Ruch i Wisła. Przebieg wczorajszych spotkań ligowych przedstawia się następująco:

Warta—Warszawianka 3:2 (2:2).

Bramki dla Warty strzelili Kryszkiewicz, Szerfke II i Radojewski.

Dla Warszawianki — Piliszek, Frot.

Sędzia p. Rettig z Łodzi.

Warta bez Przykuckiego. Ofierzyńskiego i Knioły, odniosła niezbyt zasłużone zwycięstwo albowiem więcej z gry miała Warszawianka, która tylko wskutek niezaradności ataku i dobrej gry Fontowicza w bramce, nie zdołała swej przewagi wyrazić cyfrowo.

Sama gra stała na niskim poziomie. Z Warty należy wyróżnić tylko Fontowicza w bramce, Kryszkiewicza i Radojewskiego w ataku. Reszta przeciętna. W Warszawiance dobrze grał Zwierz. W pomocy najlepszy Materski.

Początkowo przeważa Warszawianka, która w 7 minucie zdobywa bramkę przez Piliszka, ale już w 2 minuty później następuje wyrównanie ze strzału Kryszkiewicza z 15 metrów.

W 16 minucie Radojewski z widocznego spalonego strzela drugą bramkę dla Warty. W dalszym ciągu gry przewagę ma Warszawianka, ale wszystkie strzały albo grzęzną w rękach Pontowicza, albo ida na aut. Warta w tym okresie ogranicza się tylko do wypadów. Tuż przed zakończeniem pierwszej połowy w 44-ej minucie udaje się Trostowi przy wybitnej pomocy obrońcy gości wyrównać.

Po przerwie przez 20 minut przeważa Warszawianka, ale atak opada na siłach i gra się wyrównuje.

W 30 minucie Szerfke z podania Radojewskiego strzela trzecią a zarazem decydującą bramkę dla Warty. Gra do końca jest równa i zmiany nie przynosi, mimo wysiłków i ofiarnej gry Warszawianki.

Garbarnia - Czarni 4:0 (1:0).

Krakowski korespondent „Republiki" telefonuje:

Mecz Garbarni z Czarnymi nie wywołał większego zainteresowania. Na boisku gospodarzy zjawiło się zaledwie 1500 widzów. Krakowianie odnieśli zupełnie zasłużone zwycięstwo, a przy lepszej dyspozycji strzałowej linji napadu wynik mógłby być dla gospodarzy o wiele wyższy.

Czarni w spotkaniu tem grali o klasę gorzej niż w niedzielę z Podgórzem. Słabo wypadli w pierwszym rzędzie napastnicy, nie rozumiejący się wzajemnie i wprowadzający grę zupełnie chaotyczną.

Nie o wiele lepiej grali obrońcy. Jedynie Kasprzak w bramce Piłat w pomocy oraz Drzymała w ataku wyróżniali się w zespole.

Garbarnia mimo stosunkowo wysokiego zwycięstwa nie wypadła również najlepiej. Atak chwilami doskonały w polu gubił się pod bramką, nie umiejąc wykorzystać dużo okazji.

Już po rozpoczęciu gry staje się jasnem, że Czarni w meczu tym nie będą mieli dużo do powiedzenia.

Garbarnia atakuje energicznie z miejsca i w 6-ej minucie z przeboju Smoczka zdobywa pierwszą bramkę.

W dalszym ciągu gry mimo znacznej przewagi nie udaje się gospodarzom podwyższyć wyniku.

W tej fazie wyróżnił się znakomitą grą bramkarz Czarnych Kasprzak.

Po zmianie pól utrzymuje się w dalszym ciągu przewaga miejscowych, którzy zdobywają dalsze trzy bramki ze strzałów Pazurka w 19-ej i 23 minucie oraz Skwarczewskiego w 42 minucie.

Meczem kierował p. Seidner.

WISŁA-Ł. K. S. 1:1 (1:1).

Nieudany mecz ligowy. - Fatalny sędzia.

W sezonie bieżącym Łódź niema szczęścia do spotkań ligowych. Poza jednem czy dwoma meczami o mistrzostwo extra klasy piłkarskiej, pozostałe wypadły fatalnie. Nawet świetnie zapowiadające się wczorajsze spotkanie z Wisłą nie należało do ciekawych, a gra przypomniała chwilami bezładny mecz drużyn A klasowych.

Coprawda po ŁKS-ie, który w sezonie bieżącym przeżywa wybitny spadek formy, nie spodziewano się wiele. Zespół łódzki grał nawet lepiej niż oczekiwano, za to zupełnie rozczarowała Wisła krakowska, której występ bezpośrednio po zwycięstwie nad Legją warszawską zdołał wywołać duże zainteresowanie.

Obecny zespół krakowski to zaledwie cień dawnej doskonałej drużyny. Ze starych zawodników gra obecnie zaledwie kilku, reszta to młodziki, wśród których stanowczo przereklamowany jest Artur. Wisła tylko chwilami potrafiła zaimponować stylem gry. Okresy te były jednak zbyt krótkie, by mogły wpłynąć na całość wrażenia pozostawionego przez krakowian wczorajszym występem. Streszczając się, należy jeszcze raz podkreślić, że mecz był wyjątkowo nudny i nieciekawy.

Do poziomu zawodów całkowicie dostroił się sędzia p. Laskowski. Już same nazwisko sędziego linjowego pamiętnego meczu Turyści — Polonja w Warszawie mówi za siebie. P. Laskowski wyprawiał na boisku niestworzone rzeczy, mylił się ustawicznie w orzeczeniach, legity mując się kompletną nieudolnością prowadzenia zawodów.

Należałoby sobie życzyć, by nasze władze sędziowskie obdarzały nas jaknajrzadziej sędziami w rodzaju wczorajszego.

Przed wspomnianym wyżej arbitrem stanęły drużyny w następujących składach:

Wisła: Madejski, Pychowski, Szumilas, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Jezierski, Feret, Obtułowicz, Karasiak, Flieger, Pegza, Welnic, Janczyk, Pęski, Herbstreich, Tadeuszewicz, Sowiak, Król.

ŁKS. wybiera stronę z wiatrem, mimo to już w 1-ej min. atak Wisły kończy się ostrym strzałem Artura obronionym przez Piaseckiego z trudem na róg.

Nieco więcej z gry ma początkowo ŁKS, który w 11-ej min. zyskuje bramkę po rzucie z rogu, strzeloną przez Herbstreicha główką.

Wisła kwestjonuje zdobycie bramki twierdząc, że została ona wepchnięta ręką, lecz sędzia nie zmienia decyzji.

Od 20-ej minuty Wisła atakuje coraz częściej i w 30-tej min Sołtysik po minięciu dwuch zawodników ŁKS-u zdobywa wyrównujący punkt.

Mimo częstych ataków W sły wynik nie ulega zmianie.

Po zmianie pól gra traci dużo na wartości i zamienia się w bezładną kopaninę. Więcej z gry ma ŁKS. lecz atak czerwonych gra beznadziejnie a jedyny niebezpieczny napastnik Pęski jest formalnie bojkotowany przez swych partnerów.

W ostatnich minutach gra zaostrza się nieco przyczem ŁKS ma kilka dogodnych sytuacji, których napastnicy nie potrafia jednak wykorzystać.

W Wiśle na wysokości zadania stanęli jedynie obaj obrońcy oraz linja pomocy.

W ŁKS-ie wyróżnić należy: Fliegla, Pęskiego. Widzów około 2 tysiące.

Atak na rekord Kusocińskiego nie powiódł się.

Helsingfors, 15 sierpnia.

W dniu dzisiejszym urządzony został zbiorowy atak na rekord Kusocińskiego.

Do ataku stanęli najwybitniejsi długodystansowcy fińscy: Nurmi, Lethinen i Issohollo.

Próby pobicia rekordu Kusocińskiego dokonano na dystansie 3.000 metrów.

Atak zakończył się sromotnem fiaskiem.

Lethinen przebył trasę biegu w czasie 8 minut 26,4 sekundy. Nurmi, drugi zkolei, w czasie 8 minut 27,5 sekund.

Rekord Kusocińskiego w biegu na 3.000 metrów wynosi 8 minut 18,8 sek.

Na szczególne napiętnowanie zasługuje postępowanie Fińskiego Związku Lekkoatletycznego, który dopiero na interwencję najwyższych władz sportowych dopuścił na zawody przedstawicieli polskiej prasy

MECZE O WEJSCIE DO LIGI.

Turyści mają jeszcze szanse zdobycia mistrzostwa grupy.

W dniu wczorajszym odbyły się spotkania o wejście do ligi jedynie w grupie północno-zachodniej.

Po zwycięstwie Legji nad Polonją oraz Turystów nad Polonją bydgoską tabela w tejże grupie uległa kilku zmianom a mianowicie prowadzenie objęła Legja a Turyści przesunęli się z ostatniego na trzecie miejsce.

W tej chwili trudno się jeszcze zorjentować, któryż zespołów zakwalifikuje się do dlaszych gier o wejście do Ligi, gdyż jak donosimy obok istnieje możliwość, że wszystkie dotychczasowe spotkania Legji zweryfikowane zostaną jako walcowery dla przeciwników.

Narazie tabela w tej grupie przedstawia się następująco: 1) Legja, 4 gry, 6 pkt.,, stos. bramek 12:7, 2) Polonja 4, 5 pkt. stos. bramk 13:4, 3) Turyści 4 —3 pkt. stos. bram. 7:10, 4) Polonja (B) 4, 2 pkt. stos. bram. 3:14.

Turyści — Polonja 3:1 (1:0).

Nasz bydgoski korespondent telefonuje:

Do zawodów o wejście do Ligi wystąpiły obie drużyny z jednym rezerwowym. Polonja bez Nowackiego, którego zastąpił Schneider.

Turyści bez Rykla z Michalskim na prawym łączniku i Lieskiem na prawem skrzydle.

Polonja losuje stronę z wiatrem i początkowo ma lekką przewagę, mimo ataki Turystów są znacznie groźniejsze.

Już w 5-ej min. Klimczak nie wykorzystuje dogodnej sytuacji. W 14-ej min. po ładnie przeprowadzonym ataku uzyskują Turyści pierwszą bramkę ze strzału Klimczaka.

Od tej chwili więcej z gry mają ... dzianie, lecz wynik nie ulega do przerwy zmianie.

Po pauzie już w pierwszych minutach zdobywa z zamieszania drugą bramkę dla Turystów Michalski II a ... minut później Seidel zdobywa ... punkt.

Inicjatywę ujmuje teraz Polonja. W 75-ej minucie dyktuje sędzia rzut karny przeciwko Turystom, który zostaje wykorzystany przez Lubawego.

Dopiero na kilka minut przed końcem uzyskuje Michalski honorowy punkt dla Polonji. Sędziował p. Obst z Grudziądza.

Legja—Polonja 3:2 (3:0).

Mecz Polonji stołecznej z Legją zgromadził na stadjonie około 4 tysięcy widzów.

Do przerwy przygniatającą przewagę ma Legja, która zdobywa trzy bramki przez Bernsteina, Kwintkiewicza i Chmielewskiego.

W drugiej połowie obraz gry zmienia się i strona atakująca jest teraz Polonja, której udaje się zrewanżować tylko dwoma bramkami.

Ostatecznie więc mecz kończy się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2.

Nieuprawniony do gry piłkarz występuje w barwach Legji poznańskiej.

Jak się dowiadujemy do Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN-u wpłynął protest Polonji bydgoskiej i Kl. Turystów przeciwko udziałowi w barwach Legji poznańskiej zawodnika Zugeherera.

Zugeherer jak zostało stwierdzone grał w sezonie bieżącym o mistrzostwo klasy A w jednym z klubów w Ostrowiu a następnie przeniósł się on do Legji poznańskiej.

Mimo potwierdzenia go przez PZPN. nie może on w myśl przepisów brać udział w grach o mistrzostwo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzone zostanie już w najbliższych dniach.

W wypadku stwierdzenia, że Zugeherer grał w Ostrowiu Turyści zyskują trzy punkty przez co zdobędą znów szanse na uzyskanie w swojej grupie pierwszego miejsca. Ponieważ i Polonja warszawska otrzymałaby wówczas walcower za przegrany mecz w Poznaniu, wówczas o pierwszem miejscu w tabeli zadecyduje prawdopodobnie mecz Polonja — Turyści w Łodzi.

Jubileusz 5-lecia R.K.S. TUR.

Przebieg ostatniego dnia turnieju sportowego.

W trzecim zawodów jubileuszowych RKS TUR uzyskano następujące wyniki.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:
TUR (Łódź) — Skra (W-wa) 30:11 (15:2)

Zdecydowana przewaga łodzianek. Sędzia p. Zajączkowski (Skra).

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA:
TUR — Skra 8:0.

Gra żywa. Przewaga zwyciężczyń wielka. Zawodniczki Skry słabo i niecelnie strzelały do kosza. Sędzia p. Zajączkowski (Skra).

SIATKÓWKA MĘSKA:
TUR — Skra 45:43.

Pierwszą i trzecią partję wygrywają łodzianie, drugą goście. Gra interesująca. Sędzia p. Boski (Skra).

KOSZYKÓWKA MĘSKA:
TUR — Skra 24:45.

Tempo walki mordercze. Sędzia p. Boski (Skra) podyktował niezliczoną ilość karnych na korzyść gości stołecznych za wątpliwe przewinienia zawodników TUR. Mimo takiego handicapu, Skra pokonaną została zdecydowanie. Jubilaci grali dobrze. Wyróżnił się zdobywca efektownych koszy Zatke z T.U.R. oraz Zajączkowski ze Skry.

Rewanżowe mecze odbyły się na boisku Widzewa wczoraj. Wyniki podajemy poniżej:

KOSZYKÓWKA MĘSKA:
TUR — Skra 8:5.

W 13-ej minucie gry przy stanie 8:5 dla TUR, zawodnik Skry, Smolarski pozwolił sobie na niesportowy postępek w stosunku do sędziego za co został usunięty z boiska. Wskutek zdekompletowania drużyny stołecznej, mecz został przerwany i tytuł mistrza zdobyła drużyna TUR.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA:
Skra — TUR 8:6.

Nadspodziewana klęska zespołu łódzkiego.

Wskutek równości punktów, drużyny rozegrały dogrywkę (2x8 minus 7). Wynik tego meczu brzmiał 4:2 na korzyść Skry.

Sędzia p. Łukasiewicz nie reagował zupełnie na przewinienia zawodniczek Skry, wskutek czego te ostatnie stosowały na boisku walki różne tricki, które w piłce koszykowej nie mają zastosowania.

Sędziował beznadziejnie p. Łukasiewicz. Wobec wygrania dogrywki, Skra zdobyła mistrzostwo.

SIATKÓWKA MĘSKA:
TUR — Skra 30:15 (15:10).

Rewanżowy mecz również przyniósł zwycięstwo drużynie TUR, tym razem lepszym stosunkiem punktów. Mistrzostwo zdobyli łodzianie.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:
TUR — Skra 30:1 (15:1).

Zwycięstwo jubilatek zostało zdobyte olbrzymią różnicą punktów. Mistrzostwo zdobyły zawodniczki TUR.

HAZENA:
TUR — Skra 2:6.

Zawody towarzyskie.

Wynik turnieju piłkarskiego przedstawiają się następująco:

Skra (Piotrków) — Znicz (Pruszków) 0—1.
TUR (Łódź) — Skra (Piotrków) 1—4.
Sztern (Łódź) — Skra (Piotrków) 1 — 0.
Znicz (Pruszków) — TUR (Łódź) 2—1
Widzew — Sztern 1—0.
Skra (Piotrków) TUR (Łódź) 1—1.
Widzew — Znicz 1—0.
Sztern — TUR 0—1.
Skra — Widzew 0—2.
Znicz — Sztern 1—0.

Kolejność w ogólnej punktacji następująca:

1 miejsce Widzew pkt. 8.
2 miejsce Znicz pkt. 6.
3 miejsce TUR pkt. 3.
4 miejsce Sztern pkt. 2.
5 miejsce Skra pkt. 1.

ZAWODY TOWARZYSKIE:
Znicz Pruszków — TUR Łódź 2:3.
Widzew (Zarząd) — TUR (Zarząd) 3:2.

Tarłowski zdobył

mistrzostwo Rabki

W mistrzostwach Rabki pierwsze miejsce zdobył Tarłowski, bijąc w finale Bratka. Walka ta zaczęła się niezwykle ciekawie i była emocjonującą, albowiem Bratek prowadził już w setach 2:0 i w trzeciej grze miał nawet 5:2 gemów. Silny jednak zryw Tarłowskiego przyniósł mu następne trzy sety, a zatem Mistrzostwo Rabki.

Podkreślić należy, iż Bratek zachowywał się niezwykle fair i notatka nasza wyszła mu na dobre, co nas doprawdy niezmiernie cieszy.

P.O.S. hartuje ciało

Mistrzostwa Polski głuchoniemych.

Oryginalna impreza sportowa w Łodzi.

W dniu wczorajszym i onegdajszym odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla głuchoniemych.

Ogółem wzięło w mistrzostwach udział ok. 40 zawodników, przyczem reprezentowane były: Warszawa, Poznań i Łódź.

W ogólnej punktacji zwycięyła Warszawa, która zdobyła 74.5 p. przed Poznaniem 44,5 p. i Łodzią 8 p. Wyniki techniczne były następujące: 400 m. płotki 1) Gniot (Pozn) 1.07 (rekord głuchoniemych) 2) Szynkowski (Warszawa) 1.07,1 kula — 1) Graczyk (Łódź) 9.46 m. przed Gniotem (Pozn.) 9.25 5 klm 1) Otsachiewicz (W) 17.31,8 przed Sarnowcem (W-wa) 18.57, 6 skok wzwyż: 1) Gniot (Pozn) 1.55 m. przed Walkowskim (Poznań) 25.66 m. 100 m. 1) Gniot (P) 12,6 s. przed Grabowskim (Warszawa) 12.7, oszczep: 1) Klimczewski (W-wa) 35.15 m. przed Walkowskim (Pozn.) 31.50 m. 1500 m. 1) Ostachiewicz (W) 4.45 przed Lehmanem (P) 4.48,2, 110 płotki: 1) Szyszkowski (W-wa) 21,7 sek. (rek. Polski głuchoniemych) przed Gniotem (P) 22 s. bieg 400 m. 1) Ostachiewicz 56.2 (rek. Polski głuchoniemych), sztafeta 4x100 m. 1) Warszawa 50 sek. przed Poznaniem 51 sek., 10 klm. 1) Sarnowice (W-wa) 38.52 m. przed Kurzyną (W) — 40,29,6. Dysk: 1) Graczyk (Ł) 26.36 m. przed Walkowskim (P) — 25.66 m. Bieg 800 m. 1) Ostachiewicz (W-wa) 2.15,6, 2) Szyszkowski (W) 2.27, skok wdal: 1) Flak (W-wa) 5.08 m. przed Grabowskim (W) 5.05 m., 200 m. 1) Flak (W) — 27 sek. przed Wesołowskim (P) 27.4, tyczka: 1) Klimczewski (W) 2.48 m. przed Grabowskim (W) 2.30 m.

Nagrodę przechodnią ofiarowaną przez p. Lezerowicza z Bydgoszczy zdobyła na własność Warszawa, jak również n agrodę zespołową. Organizacja wzorowa.

Mistrzostwa dla głuchoniemych zostały rozegrane w Polsce po raz szósty.

Dlaczego Nurmi rozwiódł się z żoną.

Słynny na cały świat szybkobiegacz fiński Nurmi nie może pogodzić się z żoną. Przyczyną tej niezgody jest... brak temperamentu i powolność najszybszego człowieka na świecie.

Pani Nurmi ma już dość zwycięstw olimpijskich swego męża i wszystkich zaszczytów, jakie go spotykają, gdyż w domowem pożyciu jest milczący i nudny. Poświęca też swej żonie zbyt mało czasu, gdyż dbać musi wciąż o utrzymanie się „w formie". Ścisła djeta, trening, przepisowa przechadzka, kąpiel, masaż — to dla niego ważniejsze rzeczy, niż rozmowa z żoną, która niema do kogo słowa przemówić. Nurmi lubuje się w stylu telegraficznym, a pani Nurmi chcąc rozmawiać poprzestawać musi na... monologach. To też nudzi się serdecznie z takim małżonkiem, chociaż nie jest on wcale ograniczony, interesuje się poza sportem także książkami i muzyką, co przyznaje mu sprawiedliwie nawet zniecierpliwiona połowica.

Sławny Fin lekceważy też estetykę formy. Nie posiada on w sztuce swej tego wdzięku, jaki ma n.p. Edwin Wide, „latający Szwed", który w biegu unosi się, jakby na skrzydłach, Nurmi, człowiek o silnej woli trzeźwy, rzeczowy, nie troszczy się o zewnętrzny efekt, o elastyczność chodu, ale myśli wyłącznie o rekordzie. Kroczy naprzód siedmiomilowemi krokami, całą stopą, z całem wyprężonem, z rękoma sztywnie zgiętemi z zegarkiem w dłoni. Olimpijskie rekordy nie nasuwają mu wcale myśli o greckim ideale piękna.

Taki sam jak w biegu, jest Nurmi w życiu. Milczy i robi swoje. Ale jego żona nudzi się i żąda rozwodu...

Wysokie wypłaty totalizatora

w VIII dniu wyścigów konnych w Rudzie.

(G) Wczorajsze wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej wywołały niespodziewanie bardzo duże zainteresowanie, wyrażające się przedewszystkiem znacznie zwiększonemi obrotami totalizatora. — Wyścigi same miały przebieg bardzo interesujący, a w szeregu gonitw dały też wyniki zupełnie niespodziewane.

Największą niespodzianką dnia było zwycięstwo chłopca Kawalca na koniu Gigolo w ostatniej gonitwie dnia. Totalizator zareagował na to rzecz zrozumiała odpowiednio, płacąc za Gigolo 50 za 5.

Niemniejszą niespodziankę przyniosła też gonitwa siódma, w której pierwszą u celownika była Belle Etoile. Tutaj wypłata była nawet jeszcze znacznie większa, gdyż płacono 62.50 za 5.

Z większych wypłat zanotować jeszcze należy zł. 19.50 w gonitwie piątej za zwycięską Dzierlatkę.

Wyniki szczegółowe gonitw wczorajszych były następujące:

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 1.800. Dystans 2800.
1) Szeryf.
Tot. 8.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1.800. Płoty. Dystans 2400.
1) Haszysz. 2) Warszawiak.
Tot. 9.50.
Francuski 7 i 9.50.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 2.500. Dystans 1600.
1) Ferryder.
Tot. 6.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 1.800. Dystans 900.
1) Maja. 2) Nuda. 3) Harmod.
Tot. 7.50.
Francuski 5.50. 6 i 5.50.

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 1.000. Dystans 1600.
1) Dzierlatka. 2) Raduna.
Tot. 19.50.
Francuski 7.50 i 6.

GONITWA SZÓSTA.
1) Mata. 2) Effendi. 3) Cudem Cudów.
Tot. 7.
Francuski 5.50. 8 i 7.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1.000. Dystans 1600.
1) Belle Eteile. 2) Palmyra. 3) Lauda III.
Tot. 62.50.
Francuski 13.50, 7.50 i 8.50.

GONITWA ÓSMA.
Nagroda 1.200. Dystans 2100.
1) Gigolo. 2) Farsan. 3) Kocur.
Tot. 50.
Francuski 12.50, 8 i 11.50.

Odwołany mecz

Olsza—Naprzód.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy mecz o wejście do Ligi Naprzód — Olsza nie doszedł do skutku z powodu opóźnionego zawiadomienia Olszy krakowskiej przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u.

Drugi dzień turnieju

tenisowego o mistrzostwo Polski

Drugi dzień narodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski, przyniósł następujące wyniki.

Gry pojedyńcze panów:
Hebda—Schmidt 6:1, 6:4, 6:1
Witman — Hojecki. Zwyciężył Witman walkowerem.
Wojciechowski — Raczyński 6:3, 6:0, 6:4.
Jerzy Stolarow — Spalens 6:1, 6:1, 6:0.
Spichała — Herbst 6:2, 6:1, 3:6.
Ziebling — Stodler 6:3, 1:6, 6:2, 6:2.
Tarłowski — Klisiak 6:2, 6:2, 6:0.

Gra podwójna panów:
Hebda Witman — Kusiak Zeszner 6:1, 6:3, 6:0.
Jaworski Kalcz II — Pielok— Berman 6:2, 6:3, 6:4.
Bendowski Bratek — Lewenherz — Stenzel 6:1, 1:6, 9:7, 2:6, 6:3.

Gra pojedyńcza pań:
Jędrzejewski — Waleszczukowa 6:2, 6:0.

Gra mieszana:
Jędrzejowska Tłoczyński — Boniecka — Herbst 6:1, 6:4.

Nowy rekord światowy w pływaniu.

Japończyk Makino ustalił nowy rekord świata w pływaniu, osiągając na dystansie tysiąca metrów czas 12,51.6 sekundy.

Dotychczasowy rekord świata w pływaniu należał do francuza Tardisa i wynosił 12,57.6 sekundy.

Ruch zwyciężył

Polonję karwińską 4:2 (3:0).

W dniu wczorajszym odbył się w Hajdukach mecz towarzyski między Ruchem a Polonią z Karwina. Zwyciężył pewnie Ruch w stosunku 4:2 (3:0).

Ruch był dobrze dysponowany i grał bardzo skutecznie.

Bieg kolarski za motorami.

W dniu dzisiejszym, w biegu kolarskim na sto kilometrów za motorami, zwyciężył w czasie 1 godz.

O minut 36, 2 sek. francuz Lacquehay przed włochem Giorgietti i niemcem Metze.

E.K.S. zdobywa pierwsze miejsce

w mistrzostwach pływackich Polski.

W pływackich mistrzostwach Polski, które zostały w dniu wczorajszym zakończone w Krakowie, wyniki ostatniego dnia były następujące: 100 m. pań na wznak Wąsikówna — 1.40.2, 400 m. stylem dowolnym panów: 1) Karliczek 5.89, 200 m. st. klasycznym pań — Frycówna 3.34,5 100 m. stylem klasycznym panów: 1) Polak 1.23,7.

Trampolina panów — Breguła. Sztafeta 4x100 m. pań — EKS — 6.31, sztafeta 3x100 stylem zmiennym panów — EKS 3.50. W meczu waterpolowym Kraków — Warszawa, zwyciężył Kraków 3:0.

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce w mistrzostwach zajął EKS przed warszawskim AZS-em.

Raid motocyklowy

Warszawa—Wilno—Warszawa.

Ukończony został w dniu wczorajszym wyścig motocyklowy Warszawa — Wilno — Warszawa. Według prowizorycznych obliczeń w kategorji motocykli z przyczepką pierwsze miejsce przypadnie najprawdopodobniej Rajchmanowi z Warszawy, zaś w kategorji do 500 cm. Dosze (Kraków).

Spójrz na mój



[illegible]
[illegible]
że może być tak śliczna!

„Skóra moja była bezbarwna, ciemna i zwiędła. Naokoło nosa, podbródka i czoła tworzyły się odrażające wągry, łuszcząca się skóra i rozszerzone pory. Dziś zaś moja gładka, delikatna, biała skóra i piękna cera są przedmiotem ogólnego podziwu i zazdrości". Każda kobieta może obecnie łatwo wydelikatnić, wybielić i upiększyć swą skórę przez zwykłe, codzienne stosowanie znakomitego paryskiego Odżywczego Kremu Tokalon, kolor biały (nie tłusty). Zawiera on świeży krem i oliwę połączone ze składnikami wybielającemi, ściągającemi i wzmacniającemi skórę. Momentalnie wnika do por, uśmierza podrażnione gruczoły, ściąga rozszerzone pory, rozpuszcza wągry, które same odpadają. Wybiela i udelikatnia najciemniejszą i najbardziej szorstką skórę. Nadaje skórze w 3 dni nieopisane piękno i świeżość — niemożliwe do osiągnięcia żadnym innym sposobem. Należy go używać co rano.

SAMOZATRUCIE
NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio - moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5 - (R) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. NIEMOJEWSKI przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3, na ul. Koszykową Nr. 1 (róg. Al. Ujazdowskiej).

Z pełnemi prawami (Kategorja A)

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

i Prywatna Szkoła Powszechna

Marji Hochsteinowej

tel. 214-27 WÓLCZAŃSKA 23 tel. 214-27.

Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących codziennie od godz. 9 do 14 i od godz. 17 do 19

50—4

Doktór
H. SZUMACHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.



DR. MED.
J. KAHANE
SPECJAL.
CHOROBY WEWNĘTRZNE SERCA I PŁUC
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 5 do 7-ej.
Radwańska 4,
Tel. 187-27.

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon letni
poleca
„HELENA"
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

Dr. Dorota LEWY
POWRÓCIŁ
CHOROBY PŁUC
(Roentgen)
Piotrkowska 124
przyjmuje od 5—7.

LEKARZ-DENTYSTA
Rozen-Rawiczowa
powróciła
Kilińskiego 49, tel. 154-36

SALE
Fabryczne
do wynajęcia
Składowa 39

LEKARZ - DENTYSTA
H. PRUSS
LECZNICA ZĘBÓW i JAMY USTNEJ
przeniesiona została
na ul. Piotrkowską 42

Rozmaite

BRYLANTY, ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn Jubilerski M. Mizes. Piotrkowska 38.

SYPIALKA i salonik w b. dobrym stanie do sprzedania. Pomorska [illegible] m. 2, front parter, prawa strona.

DWA dwuokienne pokoje, częściowo umeblowane, używalność kuchni, wygody, 1 p. front, Śródmiejska 38, m. [illegible] Od 6 po poł.

PRZY INTELIGENTNEJ rodzinie znajdzie troskliwą opiekę, pomoc w naukach ucząca się młodzież. A. Hallon, Warszawa, Przejazd 1, m. 8

POKÓJ do wynajęcia umeblowany, wygodny dla 1 lub 2-ch osób. Piotrkowska 112, m. 6.

UCZNIÓW na stancję przyjmie profesor gimnazjalny (łacinnik). Radwańska 15. Tamże udziela się łaciny [illegible] dyńczo i w kompletach.

MAŁŻEŃSTWO pracujące poszukuje 2-ch pokoi z wszelkiemi wygodami. [illegible] kładne dane sub. „Nauczyciele".

1 LUB 2 POKOJE frontowe elegancko umeblowane, światło elektryczne, wygody, wejście osobne do wynajęcia. Gdańska 135, m. 6.

UCZEŃ znajdzie pomieszczenie z utrzymaniem i troskliwą opieką przy inteligentnej rodzinie żydowskiej. Wiadomość tel. 136-57 od 3—5.

PIERWSZORZĘDNY fryzjer(ka) damski oraz manikurzystka potrzebni zaraz. Zakład Fryzjerski. Cegielniana 17.

SKRADZIONO weksle następujące: Zł. 100 — wystawca F. Szczepański. Żyranci: J. Windman, Laskowski, S. Szrybnik. — Zł. 50 — wystawca [illegible] win. Żyro: Rawicki i Winter. Powyższe wystawca S. Jakubowicz. [illegible] weksle płatne 15 sierpnia w Łodzi unieważnia się. J. Rajchman, [illegible] icza 22.

SKRADZIONO zniżkę kolejową wydaną przez Wolną Wszechnicę [illegible] Targowa 27.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub [illegible] lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić okazyjnie, 5) dostać posadę [illegible] wiek okazyjnie, 5) dostać posadę, niechaj [illegible] wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

Dr. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ i MIESZKA OBECNIE PRZY
ul. Gdańskiej 65a.
Nr. tel. 228-82. 50-2

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1 po poł. 30—2

Dr. med. 3x2
Z. Pinczewska
Położnictwo, chor. kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74 m. 1, tel. 108-01
przyjmuje 4—6 po poł.

DR. MED.
I. Wajnberg
Spec. chor. PŁUC I SERCA
PRZEPROWADZIŁ się na
ul. Piotrkowską 145,
tel. 126-02.

Dr- med. 30x2
Ignacy Margolis
OKULISTA
Aleja Kościuszki 9
telef. 165-17.
powrócił.

Dr. Jan Dobrowolski
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
godziny przyjęć: 1—2, 7—8
przeprowadził się na ulicę
Nawrot № 2
Tel. 118-04

DR. MED.
M. Rundsztejn
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4—8-ej. 30

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

DR. MED.
M. Maślanka
choroby nerwowe i psychiczne
POWRÓCIŁ
ul. PIOTRKOWSKA 120
tel. 147-72
przyjmuje od 4—6-ej.

Dr. Med. HENRYK
Ziomkowski
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 2—4 i od 8—9 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po poł. 30-2

Doktór
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

Baczność, Letnicy
WIŚNIOWA GÓRA
CODZIENNIE „Republika" i „Express" „Co tydzień powieść" nabyć można u Jamnika, Willa Kowula, naprzeciw Chłodni Włoskiej.

DR. MED.
J. SZMERŁOWSKI
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 17
telef. 107-13
przyjmuje od 3—5 i od 7—8 wiecz.

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

Bufetowej
zdolnej z dobremi referencjami poszukuje od zaraz restauracja „Louvre". Piotrkowska 86. Zgłoszenia do biura restauracji od godz. 11 do 6-ej.

Kino Dźwiękowe



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.
Jedyne letnie kino w ogrodzie.

Dziś Wielka Premjera! Największy szlagier sezonu!

NA ROZKAZ KOBIETY

Dramat niezwykłej kobiety, którą potęga uczuć wyniosła z ulicy na wyżyny tronu.

W roli głównej: nasza rodaczka **POLA NEGRI**

2) oraz film polski p. t. **Straszna Noc.** — W rol. gł. Zorika Szymańska Adam Brodzisz.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14 Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z tre ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49.